

„Ostatni Grek” – żywot zapomnianego greckiego bohatera

29 czerwca 2021

Rzymianie nazywali go „ostatnim Grekiem”, pobratymcy zaś uznawali za bohatera i wzór do naśladowania. O Filopojmenie z Megalopolis w starożytności pisali Polibiusz, Plutarch i Pauzaniusz, a po greckich miastach podziwiać można było jego pomniki. Ale pamięć o wielkich czynach okazała się ulotna...

Filopojmen urodził się w 253 r. p. n. e., w Megalopolis jako syn Kraugisa, szanowanego i zamożnego obywatela polis. Niestety, podeszły wiek ojca sprawił, że wcześniej opuścił swojego potomka, przez co nie odegrał większej roli w jego wychowaniu. Chłopcu nie przypadł jednak ciężki los sieroty. Kraugis za życia wielkodusznie przyjął do swojego domu Cleandra – przyjaciela, który został wygnany z Mantinei i pozostawiony tym samym bez dachu nad głową i środków utrzymania. Mantinejczyk postanowił odwdzińczyć się gospodarzowi i po jego śmierci adoptował Filopojmena jako swojego syna. Z rodzicielskich obowiązków bez wątpienia wywiązał się bardzo dobrze. Zadbał, by malec trafił pod egidę odpowiednich nauczycieli i pozyskał wiedzę oraz umiejętności według najlepszych wzorów klasycznego wychowania. Od małości Filopojmenowi wpajano nauki o szlachetnych czynach i wartościach, a gdy dorósł, dzięki protekcji wpływowych współobywateli rozpoczął nauki w akademii. Tam rozmiłował się w filozofii i literaturze. Szczególnie interesowały go historie o Aleksandrze Wielkim, tebańskim wodzu Epaminondasie, a także eposy Homera i dzieło „Taktika” pióra Evangelusa.

Pomiędzy pługiem a mieczem

Kwestie związane ze sztuką wojny były dla Filopojmena ważne od samego początku. Rozmiłowany w czynach herosów, ćwiczył zapasy, umiejętności walki pieszej oraz konnej i pielęgnował w sobie hart ducha. Wiódł bardzo proste, wręcz „koszarowe” życie. Na co dzień chodził ubrany w żołnierski płaszcz i spał na twardym, drewnianym łóżku. Co ciekawe, mało zachęcający wygląd towarzyszył mu niezależnie od aktualnego stanu majątkowego, który podobno bardzo często diametralnie się zmieniał. Niechęć do ekstrawagancji w życiu codziennym sprowadzała się nawet do tego, że pomimo namów odrzucił propozycję trenowania atletyki, gdyż wiązało się to z koniecznością dużej ilości snu i dobrej diety, co kolidowało z ćwiczeniem odporności na trudy wojenne. Niestety nie wiemy prawie nic o wyglądzie fizycznym Filopojmena. Być może był dość szczupły, gdyż takiej postury były upamiętniające go statuy. Warto wspomnieć, że jedna z nich, stojąca w Delfach, przedstawiała tę cechę w sposób tak mocno przerysowany, że stała się nawet lokalnym pośmiewiskiem. Tak uwieczniana fizjonomia wcale nie musiała jednak mieć potwierdzenia w rzeczywistości, a być raczej jedynie odbiciem jego prostego, wojskowego wizerunku i plotek, jakie były powtarzane na ten temat.

Dużą część dnia i noc Filopojmen spędzał w swoim majątku wiejskim, znajdującym się nieopodal miasta. Po przebudzeniu się w pierwszej kolejności poświęcał swój czas na prace rolnicze, pomagając przy orce, zbiorach i wypasie zwierząt. Gdy te zadania zostały wykonane, dopiero wtedy udawał się do miasta i tam zajmował innymi sprawami. Jako młody, aktywny człowiek starający się, by całe jego życie oscylowało wokół walki, czas urozmaicał sobie zajęciami, które można było zaliczyć do elementów treningu wojskowego. Były to przede wszystkim polowania i napady na tereny kontrolowane przez Spartę, które łupił wraz z towarzyszami wypraw. Los chciał, że to właśnie ze Sparty wymierzony został cios, który nadał

szybszy bieg jego względnie spokojnemu życiu.

Początek kariery wojownika

Gdy Filopojmen miał 30 lat, Megalopolis zostało napadnięte przez Spartan pod dowództwem króla Kleomenesa III. Był to władca, który zapisał się w historii Sparty jako jej swego rodzaju odnowiciel. Widząc upadek moralny i zanik dawnego wojskowego drylu, zreformował armię wprowadzając na jej użytek długie, macedońskie włócznie, zwane sarissami i przywrócił agoge, a więc tradycyjny system wychowawczy, dzięki któremu od wczesnych lat młodzieńcy Spartanie chowani byli na najgroźniejszych wojowników w całej Helladzie. Uderzenie ze strony Sparty nie było jej zupełnie samodzielną inicjatywą. Stanowiło element większego planu, realizowanego przez Ligę Etolską – zacieklego konkurenta Związku Achajskiego, do którego należało Megalopolis. Sparta, jako główny oponent i druga siła po Związku na terenie Peloponezu, była naturalnym sojusznikiem Ligi Etolskiej, która z jej pomocą chciała zmienić układ sił politycznych w Grecji. Lacedemon, inspirowany przez charyzmatycznego króla, odpowiedział na ofertę aliansu z Ligą, a w toku wojny Spartanie zaatakowali między innymi na Megalopolis, które znacznie ucierpiało w trakcie walk.

Wojska spartańskie sprawnie wkroczyły w obręb miasta i zajęły rynek. Filopojmen, widząc zaistniałą sytuację, ruszył do ataku na czele zgromadzonych obrońców i tak długo nękał Spartan, aż mieszkańcy zdążyli opuścić Megalopolis. Uciekinierzy znaleźli schronienie w Messenie, dołączył później do nich także Filopojmen, który wyszedł z boju jedynie z niegroźną raną. Napad Sparty i ucieczka ludności do Messeny stworzyły warunki, w których postawił swoje pierwsze kroki na ścieżce polityka i dowódcy. Kleomenes, zdając sobie sprawę, że nie może rządzić samymi murami, obiecał oszczędzić miasto i znalezione kosztowności, jeśli mieszkańcy pokornie powrócą do swoich domów. Była to oferta bardzo kusząca, ale Filopojmen od razu

wyczuł w niej podstęp. Przejrzał zamiary króla Sparty, który według niego chciał w ten sposób uciemieżyć obywateli Megalopolis i ostrzegł ich przed tym zamiarem. W efekcie interwencji młodego Megalopolitańczyka, mieszkańcy pozostali w Messenie aż do czasu, gdy Kleomenes opuścił miasto. Spartanie złupili polis, ale nie udało im się zdobyć jej mieszkańców.

Bohater bitwy pod Selazją

Siła przeciwników okazała się zbyt duża dla osamotnionego Związku Achajskiego. Konieczny był sojusz, który odciążyłby militarnie siły Achajów. Aratos, który stał na czele Związku, zmuszony został odstąpić od wrogiej polityki wobec Macedonii, pełniącej wówczas rolę protektora nad Helladą i poprosić jej króla Antygonosa Gonatasa o pomoc. Król początkowo stał po stronie agresorów, jednak uległ w końcu argumentacji Aratosa i obawiając się wzrostu siły tandemu Etolów oraz Spartan, przeszedł na stronę Związku Achajskiego. W wyniku interwencji na Peloponez wkroczyły wojska macedońskie, które wsparte zostały oddziałami sojuszniczymi. Pośród nich znajdowały się oddziały jazdy, w których szeregach walczył Filopojmen i jego współobywatele. Armia Antygonosa napotkała siły Kleomenesa pod Selazją w 222 r. p. n. e., a więc rok po złupieniu Megalopolis. Spartanie byli bardzo dobrze przygotowani do bitwy. Zajęli korzystną pozycję opartą o dwa wzgórza, na których ustawili skrzydła, składające się głównie z ciężkiej piechoty. Pomiędzy wzgórzami leżało koryto rzeki Oenous, które zablokowali konnicą oraz lekkozbrojnymi. Król macedoński, widząc tak uszykowanego przeciwnika, postanowił niejako odwzorować jego ustawienie, również rozdzielając skrzydła na wzgórzach jazdą w centrum. Początkowo żadna ze stron nie chciała wykonać pierwszego ruchu. W końcu pierwsi wyłamali się Ilirowie, lekka piechota walcząca po stronie macedońsko-achajskiej. Rzucili się oni samotnie na lewe skrzydło wojsk Kleomenesa i tym samym wpadli w spartańską pułapkę. Gdy tylko Ilirowie zbliżyli się do najeżonej włóczniami linii lacedemońskiej falangi, na ich flankę spadł atak

lekkobrojnych oddziałów, które w ten sposób złapały ich w kleszcze i odcięły od sojuszników. Widząc te dramatyczną sytuację, Filopojmen przedstawił dowódcom królewskiej jazdy propozycję, aby czym prędzej uderzyć na wroga i uratować uciekające oddziały. Niestety, jego słowa nie padły na podatny grunt. Dowodzący jazdą macedońską bez wyraźnej decyzji króla, bądź jego syna Aleksandra, prowadzące skrzydło uwikłane w walkę, nie chcieli wykonać żadnego ruchu.

Megalopolitańczyk, widząc bierność Macedończyków, postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Zebrał oddelegowany mu pod dowództwo oddział jazdy i rzucił się galopem w kierunku wroga. Uformowana w klin konnica runęła na lekkie oddziały Spartan, które nie mogąc powstrzymać gwałtownego uderzenia, poszły w rozsypkę. Filopojmen widząc pomyślny obrót sprawy, zsiadł z konia i ruszył z mieczem w dłoni w kierunku zwartej linii spartańskiej falangi, zachęcając tym samym całe skrzydło do wsparcia udanego ataku. Wtedy to został ciężko ranny w obydwie nogi. Według Plutarcha, autora „Żywotu Filopojmena”, przeszył go lekki oszczep (jak można wywnioskować, szczęśliwie ominął tętnice). Filopojmen miał jakoby złamać go w połowie i nakazać swoim towarzyszom wydrzeć tkwiące wciąż w nogach fragmenty. Najwyraźniej pod wpływem adrenaliny i dzięki niesamowitej determinacji, z bronią w ręku dalej kontynuował natarcie. Bitwa zakończyła się całkowitym zwycięstwem. Wojska Kleomenesa zostały pobite, a sam król uciekł do Egiptu, gdzie schronił się na dworze Ptolemeusza III. Żywioł spartański osłabł, a Antygonos wkroczył do stolicy Lacedemonu jako triumfator. Po bitwie zainteresował się Filopojmenem, wypytując, kto stał za tak brawurowym i nieplanowanym wyczynem. Gdy dowiedział się, że odpowiadał za niego młodzieniec z Megalopolis, miał stwierdzić ze śmiechem: „Cóż, ten młody człowiek zachował się jak wielki dowódca”!

Po szczeblach kariery

Bitwa pod Selazją rozpaliła w Filopojmenie żądzę dalszej walki. Odmówił Antygonosowi wstąpienia w szeregi macedońskiej armii i postanowił wyprawić się na Kretę, gdzie szukał pracy jako najemnik oraz dalszych doświadczeń bojowych. Jak się okazało odnalazł nie tylko to ale i sławę wielkiego wojownika, która dotarła także na Peloponez. Powracając po 10-ciu latach jako zwycięzca, Filopojmen został mianowany hipparchą – dowódcą jazdy Związku Achajskiego. Megalopolitańczyk szybko odkrył, że konnica Achajów jest w bardzo złym stanie. Jeźdźcy dosiadałi kiepskiej jakości koni, na dodatek brakowało im czegoś, na czym Filopojmenowi zależało najbardziej, a co pielęgnował u siebie przez lata – ducha walki. W roli hipparchy duży nacisk położył właśnie na wypracowanie odpowiedniego etosu żołnierza i jego ambicji. Te swoją osobą budził zwłaszcza wśród młodzieży, którą odwiedzał prowadząc inspekcje w poszczególnych miastach. Filopojmen nie znosił niesubordynacji i braku inicjatywy, nie stronił przy tym od karania tych, których trzeba było siłą przymuszać do służby w armii. Swoją sztukę dowódcy jazdy Megalopolitańczyk udowodnił w bitwie nad rzeką Larissus, gdzie pokonał siły Etołów i Eleianów. Ciekawym epizodem tego starcia był samotny atak młodego dowódcy Elei, który rzucił się w pojedynkę do walki z samym Filopojmenem. Starcie wodzów nie trwało zbyt długo, gdyż śmiałek został raptownie powalony celnym ciosem włóczni achajskiego hipparchy.

Kolejnym krokiem w karierze Filopojmena było objęcie stanowiska stratega w 209 r. p. n. e., a więc najwyższej ówczesnie pozycji politycznej. Związek Achajski powstały ok. 280 r. p. n. e. był tworem opartym na demokracji. Strateg wybierany był na jeden rok, ale z możliwością nielimitowanej reelekcji. Za twórcę potęgi Związku Achajskiego uznaje się Aratosa, który za pomocą dyplomacji oraz śmiałych posunięć wojskowych zgromadził pod swoją władzą większość terytorium Peloponezu i wypędził macedoński garnizon Akrokoryntu,

tworzący jedno z ogniw łańcucha „kajdan Hellady”, czyli sieci garnizonów macedońskich kontrolujących grecki protektorat. Prestiż i siła Achajów mocno zachwiały się jednak pod wpływem wojny z Kleomenesem III i potrzebowali oni kogoś, kto odbuduje pozycję Związku i naprawi jego kondycję militarną, gdyż jak pokazała to ostatnia, duża wojna, armia była w złym stanie. Filopojmen w oczach Achajów był kimś, kto dawał nadzieje na powrót dawnej chwały z czasów strategii Aratosa. Megalopolitańczyk nie posiadał zbyt wielu umiejętności, pozwalających mu sprawnie poruszać się w meandrach polityki i dyplomacji, miał za to silny instynkt wojownika i pomysł na reformę achajskiego wojska.

Reformator

Mając za sobą kwestię poprawienia jakości achajskiej jazdy, Filopojmen skupił się na trzonie siły militarnej Związku, czyli piechocie. Z punktu widzenia nowego stratega, który wychował się na opowieściach o sile falangi z okresu klasycznego, konieczne były gruntowne zmiany. W pierwszej kolejności dotyczyły one uzbrojenia. Achajowie od ok. stu lat, a więc od czasu najazdu Galatów w 280 r. p.n.e., używali owalnych tarcz thureos, wzorowanych na tych, jakie dzierżyli celtyccy przybysze. Jak zauważył Plutarch na kartach „Żywotu Filopojmena”, były one użyteczne podczas walki na dystans, ale zbyt wąskie, by uformować z ich pomocą solidną falangę, w której zazębiałyby się one jedna za drugą. Achajscy wojownicy posługiwali się także zbyt krótkimi i lekkimi włóczniami, nie dającymi szans we frontalnym starciu z potencjalnym przeciwnikiem dysponującym macedońskimi sarissami, w które uzbroił swoją piechotę chociażby wspomniany wcześniej Kleomenes III. Filopojmen, widząc wady dotychczasowego typu uzbrojenia, nakazał je porzucić. W zamian w szeregi piechoty, niejako wzorem spartańskiego króla, wprowadził duże, okrągłe tarcze, sięgające 1 metra średnicy (jednak wciąż pozwalające chwytać broń oburącz) i macedońskie sarissy. Nakazał także, by żołnierze nie trwonili pieniędzy na wygodne życie, a zaczęli

inwestować je w wyposażenie ochronne, śladem klasycznych hoplitów. Filopojmen tchnął w piechurów ducha dawnych wojowników. Żołnierze w swym nowym, ciężkim rynsztunku ćwiczeni byli rygorystycznie w najróżniejszych manewrach, które później z dumą demonstrował na paradach, a podstawą ich sposobu prowadzenia walki stała się najeżona długimi włóczniami falanga macedońska, która miała rozbijać szeregi wroga. Efekty reform Filopojmena mogły zaskoczyć jego samego. Podobno od ich wprowadzenia w 179 r. p.n.e. w krótkim czasie miasta zaroiły się od kobiet szykujących pióropusze i płaszcze dla swoich mężów oraz synów, a Ci zaś, nie skąpiąc pieniędzy na wyposażenie, nosili swoje ciężkie kirysy, nagolennice i hełmy z dumą. Jest to kolejny przykład w historii, że dobrze ubrany żołnierz, to skuteczny i zadowolony żołnierz. Plutarch zaznacza to chociażby w kontekście igrzysk Nemejskich, na których stawili się hoplici Filopojmena, z dumą noszący swoje wojskowe płaszcze, tak jak przywykł to czynić ich wódz. Reformy przyniosły także praktyczne korzyści na polu bitwy. Dzięki silnej i oddanej piechocie, Filopojmen zdołał w kolejnych latach pobić lacedemońskiego tyrana Machanidasa pod Mantineą, gdzie achajska falanga silnym uderzeniem złamała szeregi piechoty spartańskiej, a także jego następcę Nabisa, który pomimo początkowych sukcesów na morzu, uległ w końcu wojskom prowadzonym przez doświadczonego wodza podczas działań lądowych.

Pogromca Sparty

Filopojmen zapisał się dorobku Związku Achajskiego przede wszystkim jako ten, za którego przewodnictwem udało się przyłączyć do Związku Spartę. Nie obyło się to jednak bez dużych problemów. Nabis był bardzo przebiegłym przeciwnikiem i wykorzystał wojowniczą naturę Megalopolitańczyka, gdy ten w przerwie między pełnieniem urzędu po raz kolejny udał się na Krete jako najemny dowódca. Wroga propaganda, kreująca Filopojmena na zdrajcę, odniosła początkowo duże efekty, przez co powracał on do swoich rodaków w niesławie. Sytuację

uratował Aristaenus, przeciwnik polityczny Filopojmena (sic!), który widząc w jego powrocie nadzieję na sukces militarny, uspokoił opinię publiczną i ukrocił zamiary Megapolitan, chcących skazać swojego niedawnego bohatera na wygnanie. Klęska Nabisa sprawiła, że Filopojmen odzyskał swoją dawną reputację, ale przede wszystkim, utorowała drogę do kolejnych śmiałych kroków na arenie peloponeskiej polityki. Spartański tyran, zawierając pokój z Rzymianami, którzy po pokonaniu macedońskiego króla Filipa V wsparli Achajów w walce z najeźdźcą, nie był w smak władzom Ligi Etołskiej, która zdradziecko doprowadziła do jego śmierci. Lacedemon po usunięciu Nabisa pogrążył się w chaosie politycznym, co umiejętnie wykorzystał Filopojmen. Korzystając ze słabości wewnętrznej dawnego przeciwnika, najechał Spartę, zdobywając miasto i tym samym włączając Lacedemon do Związku Achajskiego. Co ciekawe, Spartanie, do niedawna zagorzali wrogowie Achajów, zobaczyli w Filopojmenie swojego wybawcę, strażnika pokoju i wolności. Ich wdzięczność była na tyle duża, że chcieli obdarować go majątkiem pozostawionym przez Nabisa, achajski dowódca odmówił jednak wszelkich gratyfikacji. Strateg pomimo, że wytworzył wokół siebie opinię wielkodusznego polityka i wodza, spoglądał czujnie na Lacedemończyków i nie wahał się działać wobec nich zdecydowanie. W Sparcie po inwazji Antiocha III na Grecję narastały niepokoje. Podburzani przez Ligę Etołską Spartanie, zaczęli wykazywać skłonności separatystyczne. Filopojmen początkowo, nie piastując stanowiska stratega, wbrew prawu udał się do Sparty i uspokoił tamtejsze nastroje. Kiedy jednak po raz kolejny objął ten urząd, potraktował Lacedemończyków w sposób bezwzględny. By zapobiec kolejnym buntom, Megalopolitańczyk postanowił uderzyć w zaplecze moralne Spartan i odebrać im wojowniczą naturę, jaką tchnął w nich uprzednio Kleomenes III. W ramach reperkusji za niełojalne poczynania nakazał zburzyć spartańskie mury, wymordować, wedle różnych źródeł od 80 do nawet 350 Spartan i co najważniejsze, zlikwidować agoge, które dostarczało kolejne roczniki młodych, doskonale wyszkolonych wojowników. Od tamtej pory, za życia Filopojmena, żywioł

spartański nie dał więcej o sobie znać.

Między Rzymem, a tradycją

Grecja I połowy II w. p.n.e. z całą pewnością nie była dobrym miejscem dla szeroko zakrojonych, mocarstwowych planów. Wraz z klęską Macedonii w drugiej wojnie z Rzymianami i porażce Antiocha III, który chciał dostać Półwysep Bałkański pod swoją kontrolę, w Helladzie zakorzeniła się silnie jak nigdy dotąd polityka rzymska, a jej twarzą był Tytus Flamminius. Po zwycięstwie nad wojskami Filipa V pod Kynoskefalai w 197 r. p.n.e. Proklamował on demagogiczną „wolność Hellenów”, która była faktycznie synonimem nowego ładu, w którym przeszli oni z protektoratu macedońskiego pod egidę Rzymu. Filopojmen, jako polityk, utrzymywał wobec zaistniałych warunków realistyczne podejście i twardo stąpał po ziemi. Z jednej strony stał na gruncie greckiej tradycji niezależności i dumy, przez co nie potrafił znieść wiernopoddańczych przemówień niektórych polityków, z drugiej zaś zdawał sobie sprawę, że nie jest to czas na szaleńcze próby zawrócenia rzeki, w której znalazł się świat Hellenów. Flamminius widział w Filopojmenie rywala w swoistej walce o serca Achajów. Próbował wytykać mu, że zbrojne zasługi Megalopolitańczyka są niczym w porównaniu z jego dokonaniami, które zrealizował bez użycia broni. Tego typu retoryka, mająca na celu zdyskredytowanie bohaterskiego wodza, okazała się jednak bezskuteczna i nie zdołał on zająć miejsca achajskiego stratega na piedestale.

Śmierć bohatera

Ostatnia, ósma strategia Filopojmena przypadła, gdy wódz miał 70 lat. Był już schorowany, ale pomimo tego wciąż nie brakowało mu wigoru i waleczności, jakie cechowały go przez całe życie. Jego ostatni bój związany był z rebelią, jaka wybuchła w mieście Messena, gdzie 40 lat temu on i jego rodacy ukryli się po ataku wojsk Kleomenesa III. Pomimo podeszłego

wieku, Filopojmen postanowił zareagować natychmiast i po sformowaniu „grupy szybkiego reagowania”, złożonej z najlepszej konnicy, ruszył w kierunku miasta, by zdławić buntowników. U podnóża góry zwanej Ewander, doszło do spotkania z siłami przeciwnika. Początkowo udało się odnieść sukces nad rebeliantami i rozbić część ich oddziałów, jednak zwycięski pościg zatrzymał się na kolejnej ich grupie, która twardo stawiała opór achajskiej jeździe. Na domiar złego, zmieniająca się drastycznie sytuacja na polu bitwy ośmieliła uciekających wojowników z Messeny, którzy widząc zatrzymanie sił Filopojmena postanowili powrócić do walki. Strateg widząc niekorzystny obrót sytuacji i zdając sobie sprawę z ryzyka okrążenia, podjął decyzję o odwrocie. Jak na wielkiego wodza przystało, zachował jednak do ostatnich sił zimną krew i skupił się przede wszystkim na ocaleniu własnej armii. Pomimo gorączki, która trapiła go już od pewnego czasu, Filopojmen postanowił osłaniać osobiście odwrót, aby skupić ataki na sobie i oszczędzić w ten sposób wycofującą się jazdę. Początkowo działanie to przebiegało zupełnie korzystnie, gdyż wrogowie widząc postawę achajskiego wodza pod wpływem respektu, a może strachu, nie chcieli się do niego zbliżyć i próbowali pokonać go miotając w jego stronę pociski. Pech chciał, że koń Filopojmena gwałtownie manewrując potknął się i zrzucił go z grzbietu. Upadek okazał się dla osłabionego wodza bardzo dotkliwy i w jego wyniku stracił przytomność. Buntownicy początkowo myśleli, że nie żyje i próbowali zedrzeć z niego kosztowny pancerz, wkrótce jednak Megalopolitańczyk odzyskał przytomność, a wtedy, na rozkaz Deinokratesa, dowódcy Messeńczyków, został on pojmany do niewoli.

Deinokrates postąpił w stosunku do swojego przeciwnika skrajnie niegodziwie. Filopojmen został, niczym późniejszy wódz Arwenów, Wercyngetoryks, wprowadzony do miasta uwiązany jak niewolnik i wystawiony na upokorzenie. Zapewne ku jego zaskoczeniu, reakcja mieszkańców Messeny okazała się być odmienna od zamierzonej. Większa część ludności współczuła Filopojmenowi i wpadła w rozpacz widząc tak hańbiące

traktowanie ze strony triumfującego Deinokratesa. Ten jednak nie posłuchał ich płaczu i skłonił się ku głosom tej części, która żądała kary. Deinokrates postanowił wtrącić Filopojmena do ciemnego, zimnego lochu i tam trzymać pod strażą. Jazda wielkiego wodza jednak przetrwała, a wieść o jego pojmaniu rozeszła się po okolicy. Gdy tylko dotarła do władz Związku, wysłano wiadomość do Deinokratesa z żądaniem wypuszczenia pojmanego stratega, jednocześnie przygotowując siły mające ukarać go za ten czyn. Deinokrates nie przystał na list Achajów i wiedział, że skazuje tym samym siebie na odwet. Postanowił uśmiercić Filopojmena, podając mu do wypicia truciznę. Wódz, rozumiejąc z czym przychodzi do niego strażnik, pogodził się ze swoim losem. Nim wypił truciznę, zapytał los o Lycrotasa, jednego ze swoich przybocznych jeźdźców. Po odpowiedzi zapewniającej, że żyje, Filopojmen odetchnął z ulgą, stwierdzając, iż w takim wypadku jego klęska nie była całkowita. Po tym wypił truciznę i zmarł.

Walka o pamięć

Śmierć Filopojmena została pomszczona. Niedługo później wojska pod dowództwem Lycrotasa zdobyły Messenę i krwawo rozprawiły się z buntownikami. Deinokrates zdołał uniknąć pojmania i śmierci, ale nie udało się to znacznej części podlegaczy, którzy nakłaniali do zabójstwa achajskiego wodza. Byli oni sukcesywnie wyłapywani, a następnie skazywani na tortury kończące się śmiercią. Ciało Filopojmena zostało spalone i umieszczone w urnie, która otoczona żałobnym konduktem zaniesiona została do Megalopolis. W czasie drogi do orszaku dołączali ludzie, którzy słysząc ponurą wieść, wybiegali ze swoich domów, by dotknąć urny i towarzyszyć przez chwilę wodzowi w jego ostatniej drodze.

Filopojmen z Megalopolis utrwalił się w pamięci Greków nie tylko jako dzielny, uzdolniony dowódca, ale przede wszystkim wielki patriota i miłośnik dawnych, heroicznych dziejów. Za życia rozkochiwał ich w sobie ascetyczną wręcz prostotą życia,

przywiązaniem do tradycyjnych, helleńskich wartości i niezwykłą charyzmą. Nic więc dziwnego, że po jego śmierci poprzez achajskie miasta niósł się lament, że wraz z nim odeszła nadzieja na wielkość Grecji. Tę nadzieję dodatkowo próbowali pogrzebać Rzymianie, którzy chcieli pozbawić Achajów ich bohatera i usunąć jego pomniki po klęsce antyrzymskiej polityki Krytolaosa i spaleniu Koryntu. Co ciekawe, od Rzymian w tym wypadku uchronił Greków jeden z ich największych dziejopisarzy, Polibiusz, który wcześniej osobiście niósł urnę z prochami Filopojmena. Za jego interwencją sędziowie rzymscy doszli do wniosku, że z dobroczyńcami nie podejmuje się walki. Chęć wymazania Filopojmena z pamięci Achajów niewątpliwie miała związek z funkcjonującym wśród Rzymian przekonaniem, że był on „ostatnim Grekiem”. Czego nie dokonała rzymska administracja, dopełnił jednak nieubłagany czas, a dziś mało kto zna postać Filopojmena z Megalopolis.

Autorstwo: Maksymilian Krasoń

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Errington, R. M., „Historia świata hellenistycznego 323- 30 p.n.e.”, Kraków 2010
2. Pauzaniasz, „Wędrowki po Helladzie, I-X”, edycja komputerowa: zrodla.historyczne.prv.pl, [w:] <http://biblioteka.kijowski.pl/>, [dostęp: 28 czerwca 2021], <http://biblioteka.kijowski.pl/antykw%20grecki/%20pauzaniasz%20-%20w%20E4%99dr%20E3%B3wka%20po%20helladzie%20ks.1-10.pdf>
3. Plutarch, „Philopoemen (Żywoty sławnych mężów, Żywot Filopojmena)”, ed. Bernadotte Perrin, [w:] <http://www.perseus.tufts.edu/>, [dostęp: 28 czerwca 2021], <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus%3Atext%3A2008.01.0056%3Achapter%3D1%3Asection%3D1>

4. Polibiusz, „Histories (Dzieje)”, XI, [w:] <http://www.perseus.tufts.edu>, [dostęp: 28 czerwca 2021], <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0234>

5. Tarn. W., „Cywilizacja hellenistyczna”, przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1957

6. Walbank F. W., „Świat hellenistyczny”, przeł. G. Muszyński, Warszawa 2003

7. Wipszycka E., Bravo B., „Historia starożytnych Greków”, t. III, Warszawa 2010